

Wstęp

Wielkie uznanie i zainteresowanie, jakie wzbudziła zorganizowana na przełomie 2006 i 2007 roku wystawa „Piękna niewiasta. Moda kobieca w polskich czasopismach XIX-wiecznych ze zbiorów BUW”, przyczyniły się do podjęcia przez Bibliotekę Uniwersytecką w Warszawie kolejnej inicjatywy pokazania dawnych ubiorów, przedstawianych na ilustracjach w czasopismach z bogatych zbiorów tej instytucji. Tym razem wyeksponowano modę męską z XIX i początków XX wieku, co jest tym bardziej cenne i godne uznania, że ubiory mężczyzn z tego okresu są mniej znane szerszemu gronu odbiorców niż damskie, bowiem nawet w opracowaniach kostiumologicznych poświęca się im mniej uwagi. Toteż z satysfakcją należy przyjąć powstałe z okazji wystawy niniejsze opracowanie książkowe.

W sposobie ubierania się panów i chłopców, podobnie jak kobiet i dziewczynek, znakomicie odbijają się wszelkie czynniki kształtujące daną epokę – wydarzenia polityczne, ekonomiczne, kulturalne, prądy literackie i style w sztuce. I choć od końca XVIII stulecia męskie ubiory ulegały postępującej standaryzacji, to współcześnie zadziwia ich różnorodność form oraz bogactwo dodatków, dyktowane ściśle przestrzeganymi przez elegantów konwencjami towarzyskimi i zasadami *savoir-vivre*’u.

Ilustracje żurnalowe zawsze przedstawiały aktualnie lansowany ideał mężczyzny o nienagannej sylwetce, modnej fryzurze i zaroście oraz dopracowanym w każdym szczególe stroju, odpowiednim do konkretnej życiowej okoliczności. W rzeczywis-

tości takie idealne postacie spotykało się rzadziej, przede wszystkim w sferach arystokracji i burżuazji. Zwykli ziemianie czy przedstawiciele inteligencji oczywiście dbali o stosowność wyglądu, zwłaszcza przy odświętnych okazjach i kontaktach towarzyskich oraz relacjach służbowych, lecz przy codziennych zajęciach preferowali skromniejszą, bardziej funkcjonalną odzież, tylko w ogólnym zarysie odpowiadającą kryteriom żurnalowej mody. Na większą nonszalanję i niekonwencjonalność stroju pozwalali sobie niekiedy poeci i artyści, ale przeważnie w domowym zaciszu czy w gronie najbliższych przyjaciół.

Chłopcy z rodzin zamożnych i dbających o podkreślenie swej wysokiej pozycji społecznej, tylko przez kilka lat wczesnego dzieciństwa cieszyli się pewną swobodą w codziennym ubiorze, aby już w wieku 6–7 lat naśladować wyglądem dorosłych mężczyzn. W omawianym okresie poważaniem i szacunkiem cieszyła się dojrzałość, toteż młodzieńcy marzyli, aby jak najszybciej stać się dorosłymi mężczyznami i wyglądać, jak oni – zupełnie odwrotnie niż dzisiaj...

Współczesne czasopisma poświęcone modzie męskiej tradycyjnie są mniej popularne niż żurnale dla kobiet. Większość mężczyzn nie zwraca zbyt wielkiej uwagi na aktualne trendy, preferując ponadczasową elegancję dobrze skrojonego garnituru czy wygodną swobodę strojów rekreacyjno-sportowych. Jednak dla przyszłych pokoleń sposób ubierania się panów w XXI wieku może okazać się równie interesujący, jak dla nas moda XIX i początków XX stulecia. W każdej bowiem epoce ubiór współtworzy jej klimat i historię.

Prof. dr hab. Anna Sieradzka

Wprowadzenie – *fashionable, dandys, elegant*

„Co się tyczy Paniczów*, rozważmy najpierw, z pewną miarą ścisłości naukowej, co to jest Panicz? Jest-to Człowiek noszący na sobie Ubranie, Człowiek, którego zawód i urząd i byt zasadza się na noszeniu Ubrania. Każda zdolność jego duszy, umysłu, sakiewki i osoby poświęca się bohatersko przedmiotowi jednemu: noszenia Odzieży mądrze i dobrze. Jak inni się ubierają, żeby żyć, tak on żyje, żeby się ubierać.

*Tak tłumaczymy z konieczności później się objawiającej znany wyraz Dandy, określający dosłownie firczyka, wiercipiętę (Przyp. Tłóm.)”.

T. Carlyle, *Sartor Resartus*, Warszawa, 1882, s. 205

Stwierdzenie to przeczy ogólnym wyobrażeniom o modzie męskiej w XIX wieku. Moda męska postrzegana jest zazwyczaj jako silnie sformalizowana i uboga kolorystycznie. Krynoliny, turniury, hafty, falbanki, koronki, atłasy, pekinosy, kaszmiry, aksamity – bujność form, bogactwo barw i deseni. To kobiety XIX stulecia żyły, aby się ubierać, a swoim wyglądem i strojami wzbudzać zachwyt, zazdrość rywalek i zainteresowanie mężczyzn. W XIX wieku barwny, obfity strój kobiety przesłaniał skromne formy męskiego ubioru.

Dziewiętnastowieczna moda męska nie tworzyła już tak spektakularnych form ubiorów, jak w wiekach poprzednich. Zmieniające się warunki i sposoby życia, rozwój techniczny, przemiany polityczne, społeczne i gospodarcze – wszystkie te czynniki wpływały na męską modę i jej ewolucję w kierunku standaryzowania i ograniczania przepisami etykiety.

Moda jest zwierciadłem otaczającego świata – obrazuje aktualne potrzeby i upodobania. A o wszystkim, co aktualne, donosi prasa. Dlatego też najlepszym źródłem do poznania XIX-wiecznej mody męskiej są czasopisma. Zarówno te polskie, jak i zagraniczne, a znajdujące się w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, pozwoliły odtworzyć niektóre aspekty XIX-wiecznego świata.

Ograniczony zasób oraz zakres chronologiczny źródeł pozwoliły na przygotowanie wyboru zagadnień dotyczących mody męskiej. Niniejsze opracowanie nie претендуje do całościowego omówienia kwestii męskiego stroju w XIX stuleciu, jednakże w miarę możliwości przedstawia szczegółowo pewne zagadnienia.

Moda – to nie tylko rodzaje strojów (pokazane w jednej z części opracowania). To złożone zagadnienie socjologiczno-artystyczne i marketingowe. Dlatego też w niniejszym opracowaniu kwestie mody ówczesnie aktualnej ujęto zarówno pod względem kosmopolitycznym, bo przecież „Paryż [to] stolica świata industrialnego, intelektualnego, świata zarazem modnego” („Magazyn Mód. Dziennik Przyjemnych Wiadomości”, 1850, nr 30, s. 179), jak i narodowym. Przedstawione zostały również kwestie kreowania mody oraz rynku krawieckiego i odzieżowego. Uwzględniono też dodatki do stroju męskiego. Jednak, by dorosły mężczyzna mógł wykazać się dobrym smakiem w stroju, gust swój musiał kształtować już od lat dziecińczych, stąd część poświęcona ubiorom chłopięcym.

Dziewiętnastowieczne pisma polskie zamieszczały wzory mody aktualnej (głównie damskiej), korespondencję z zagranicy ilustrowano rycinami, czasem zamieszczano rysunki wykrojów. W pismach polskich opisy mody pochodziły z publikacji zagranicznych, głównie francuskich jak: „Revue de la Mode”, „Le Moniteur de la Mode”, „Modes Parisiennes Réunies”, „Modes de Paris. Petit Courier des Dames”, „Le Bon Ton. Journal des Dames”, „L'Élégant. Journal des Tailleurs”, ale zdarzały się też wzorce niemieckie („Deutsche Modentafel der Europäischen Modenzeitung”) oraz angielskie. Sporadycznie zamieszczano również modę dziecięcą i młodzieżową. Stroje męskie lub części męskiej garderoby pokazywane były o wiele rzadziej niż ubiory kobiece. Ale były również pisma poświęcone wyłącznie modzie męskiej („L'Élégant”, „Gazeta Krawiecka”). W większości nie są to jeszcze żurnale mody *sensu stricte* – te rozpowszechniły się dopiero w latach 20. XX wieku, choć pierwszy tego typu magazyn wydany został około 1830 roku w Paryżu. Były to jednak pisma dla pań.

Aby przybliżyć Czytelnikowi XIX-wieczne realia, część ilustracyjną oraz w znacznej mierze tekstową niniejszego opracowania zaczerpnięto z czasopism zachowujących ówczesny język i pisownię. Powstała w ten sposób swoista antologia tekstów o modzie męskiej z XIX i początków XX stulecia. Wprowadzeniem niech będzie fragment z „Tygodnika Mód i Powieści” z 1913 roku, prezentujący kwintesencję poglądów na temat sformalizowanej, regulowanej nakazami i przepisami etykiety mody męskiej: *„Kobieta nie potrafi nigdy dobrze zdefiniować ubioru męskiego (...). O ile strój kobiety dochodzi do coraz nowych kombinacji pod względem kolorów i formy – u mężczyzn daje się zauważyć utrzymanie w ubiorze tonów spokojnych i przeważnie ciemnych. (...) W męskiej modzie, pomimo że nie jest tak skomplikowana jak kobieca, istnieje jakby pisany kodeks, ujednoliciający pewne szczegóły. Stosownie to śmiesznem się może wydawać, ale te przepisy mody u panów, dochodzą do tego stopnia, że ilość guzików przy każdym rodzaju kostiumu, a więc w kostiumach marynarkowych, żakietach, tużurkach, jednym słowem, przy tych, które wymagają dość wysoko zapinanej kamizelki, liczba guzików może się najwyżej wahać między 5 a 6 – 7 byłoby archaizmem! 4 tak zwany w paryskim »argot«, »rastakueryzm«!!!”* („Tygodnik Mód i Powieści”, 1913, nr 36, s. 12).